

UE ustępuje pod presją Trumpa

5 lipca 2025

W cieniu wojny celnej, narastającej globalnej konkurencji i niepewności politycznej państwa G7 zawarły porozumienie, które – jak alarmują socjaldemokraci – grozi podważeniem fundamentów międzynarodowej sprawiedliwości podatkowej. 28 czerwca 2025 roku, po zakończeniu szczytu w Kananaskis (Kanada), ogłoszono kompromis między G7 a administracją prezydenta Donalda Trumpa, który zwalnia amerykańskie korporacje z zasad globalnego porozumienia w sprawie minimalnego podatku dochodowego.

Dla Grupy Socjalistów i Demokratów (S&D) w Parlamencie Europejskim ta decyzja to nie tylko zdrada wspólnie wypracowanego ładu podatkowego, ale wręcz akt politycznej uległości wobec szantażu gospodarczego ze strony USA.

Przypomnijmy: w październiku 2021 roku aż 137 krajów – w tym wszystkie państwa członkowskie UE – poparło porozumienie OECD/G20 zakładające wprowadzenie minimalnej efektywnej stawki podatku dochodowego od osób prawnych na poziomie 15%. Jego celem było położenie kresu agresywnej konkurencji podatkowej między państwami i przeciwdziałanie zjawisku transferu zysków przez wielkie korporacje do rajów podatkowych.

Unia Europejska przekształciła te zasady w prawo wspólnotowe w grudniu 2022 roku (dyrektywa 2022/2523), a większość krajów członkowskich wdrożyła je z początkiem 2024 roku. Od tej pory firmy międzynarodowe powinny płacić określoną minimalną stawkę podatkową niezależnie od tego, gdzie formalnie zarejestrowane są ich zyski.

Nowe porozumienie, forsowane przez administrację Trumpa, wyłącza amerykańskie korporacje spod tych zasad. Głównym argumentem Waszyngtonu była obrona suwerenności podatkowej i sprzeciw wobec „oddawania dochodów innym krajom”. W zamian za to USA zgodziły się wycofać sekcję 899 z ustawy OBBBA („One

Big Beautiful Bill Act”), która miała wprowadzić 50-procentowe cła odwetowe na produkty z państw UE stosujących globalny podatek wobec amerykańskich firm. W praktyce oznacza to, że firmy takie jak Amazon, Meta, Google czy Microsoft mogą nadal wykorzystywać różnice w systemach podatkowych bez ryzyka, że inne kraje UE nałożą na nie podatek wyrównawczy (tzw. top-up tax).

Grupa S&D w PE zareagowała stanowczo. Ich rzecznik ds. podatków Bruno Gonçalves nazwał porozumienie „skandaliczną i niedopuszczalną kapitulacją pod presją Trumpa”. „W 2021 r. prawie 140 krajów na całym świecie osiągnęło to historyczne porozumienie, które zostało poparte przez szeroką ponadpartyjną większość w UE. Nie ma żadnego usprawiedliwienia – ani mandatu – dla tego niebezpiecznego regresu”.

Socjaldemokraci złożyli wniosek o pilną debatę plenarną w Strasburgu oraz zażądali jasnego stanowiska od komisarza UE ds. podatków Wopkego Hoekstry. „Komisarz Hoekstra musi wyjaśnić Europejczykom, dlaczego ich rządy będą teraz miały mniej pieniędzy na zapewnienie godnych usług publicznych i dlaczego UE faworyzuje fiskalny dziki zachód zamiast sprawiedliwego i zrównoważonego systemu podatkowego”.

Według szacunków EU Tax Observatory, globalny podatek minimalny mógłby przynieść Unii Europejskiej nawet 64 miliardy euro rocznie w dodatkowych dochodach. Wyłączenie USA oznacza, że europejskie państwa nie będą mogły opodatkować zysków amerykańskich firm, nawet jeśli są one de facto opodatkowane na poziomie znacznie niższym niż 15%. Szczególnie dotkliwe będzie to w krajach, gdzie działalność amerykańskich korporacji cyfrowych jest znacząca – m.in. w Niemczech, Francji, Holandii, Polsce i Irlandii.

Dlaczego G7 się ugięło? Kluczowym powodem była groźba ceł ze strony USA. Sekcja 899 ustawy OBBBA przewidywała nałożenie ceł do 50% na produkty z państw, które wdrożą zasady OECD wobec firm amerykańskich. Gospodarki europejskie – już osłabione

przez inflację i niestabilność geopolityczną – uznały, że nie mogą pozwolić sobie na wojnę celną z USA. Stąd decyzja G7, w tym Francji, Niemiec i Włoch, by pójść na kompromis. Choć oficjalne komunikaty mówią o „stabilizacji systemu podatkowego” i „ochronie przed eskalacją”, krytycy nie mają złudzeń – był to krok w tył.

OECD zachwała porozumienie jako możliwość dalszego dialogu w ramach tzw. Inclusive Framework. Jednak eksperci z Bruegel oraz Tax Justice Network są sceptyczni. Markus Meinzer komentuje: „USA próbują zwolnić się z podatku poprzez nacisk na innych, co czyni porozumienie całkowicie bezużytecznym. Statek z dziurą wielkości USA nie popłynie”. Organizacje pozarządowe, w tym Oxfam i Tax Justice Network, przestrzegają przed powrotem do „wyścigu na dno” i dalszym rozwarstwieniem podatkowym między krajami.

Choć UE jako całość formalnie nie była stroną porozumienia, fakt, że trzy jej największe gospodarki zgodziły się na ustępstwa, pokazuje rozbieżności w podejściu do opodatkowania korporacji. S&D zapowiada kontynuację kampanii na rzecz sprawiedliwości podatkowej i walkę o przywrócenie zapisów chroniących interesy europejskich podatników. „To nie jest tylko walka o pieniądze. To walka o równość i suwerenność fiskalną”.

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)